

## Dlaczego ludzie nie wybaczą?

Przez całe niezliczone pokolenia byliśmy wychowywani w poczuciu odnoszonej krzywdy, ponoszonej winy. Wydaje nam się naturalne takie myślenie.

Pewne struktury wyznaniowe utrzymywały nas w głębokim przekonaniu, że jesteśmy marnym pyłem, że nasze życie w obliczu wielkości Boga, tak na prawdę, niewiele znaczy.

Obciążani byliśmy bardzo gwałtownymi zdarzeniami, które potrafiły burzyć nam życie, a nikt i nic nie podpowiedział, co czynić by z tych zdarzeń wyjść bogatszym, mądrzejszym, lepszym.

Takim wyzwoleniem jest Wybaczenie.

To, co głoszą religie o wybaczeniu jest półprawdą, która niestety doprowadziła do zniechęcenia pokoleń ludzkich, by to czynić.

Tak podawany nam sposób przeprowadzenia procesu Wybaczenia z czasem zniechęca i wywołuje wewnętrzny sprzeciw - nie widząc specjalnego dobrego efektu działania, można wręcz odczuć nawet upokorzenie.

W sumie przeważnie rezygnujemy z wybaczenia.

Tylko nieliczni odczuwają trwałe uwolnienie od niektórych doświadczeń, nie bardzo wiedząc czemu tak się stało. I czemu nie zawsze tak się dzieje.

Od tysięcy lat rozwój ludzi jest ograniczany przez cywilizacje, które otaczają

Ziemię w wymiarach ponad naszym fizycznym. Szukają one dostępu do energii człowieka, by czerpać ją na swój własny użytek, w celu tworzenia urządzeń, coraz to nowocześniejszych technologii, które to mogą służyć tworzeniu nowych blokad, do podróży między wymiarowych itd.

Cel czerpania energii ludzkiej w sumie jest nierozpoznany, jednak wiadomo że cywilizacje poniekąd karmią się naszą energią.

Wydaje się, że pod wpływem cierpienia, człowiek "wydziela" szczególnie cenną energię o niskiej wibracji, która prawdopodobnie w niskich wymiarach, jest łatwo przyswajana i przerabiana.

Z tego powodu staliśmy się dla tych cywilizacji niezbędni w ich funkcjonowaniu. Dlatego też w ich interesie leży, by populacja ludzka była o stosunkowo wysokiej liczbie osób oraz byśmy byli zapętleni w kole inkarnacji i w sfalszowanej świadomości.

Człowiek przeżywając pewne doświadczenia realizuje cele jakie założyła jego Dusza. Bardzo często są to bardzo przykre sytuacje, związane z głębokimi frustracjami, zapaściami, depresjami.

I tutaj wszystko jest w porządku, choć nie rozumiejąc mechanizmów możemy nawet przeklinać Boga i cały świat.

Bóg się na nas za to nie obraża, natomiast ludzie z otoczenia, uczestniczący w naszym doświadczeniu, mogą je odczuć również jako cierpienie. Wówczas tworzą się zależności energetyczne, które wymagają oczyszczenia, poprawnego przepracowania.

Często powstaje głęboki żal, zazdrość, pretensja, odczucie upokorzenia; takie uczucia potrafią znacznie obniżyć w nas poziom miłości.

Wówczas osłabiamy swoją energię, a co wtedy ?

Wtedy jesteśmy narażeni na łatwiejszy dostęp do nas dla cywilizacji, które doczepiają do

naszych ciał astralnych swoje urządzenia blokujące, potęgując w nas przygnębienie. Efekt jest taki, że stajemy się dla nich wspaniałymi dostawcami energii o niskich wibracjach.

Dla nich to świetny energetyczny biznes, a dla nas nieudane życie. Życie, w którym rekompensujemy sobie uczucie pustki realizując się np. w zdobywaniu pieniędzy, dóbr materialnych, władzy nad innymi, czy okraszając je sobie prostymi i krótkimi przyjemnościami – głównie zdobywanymi przy pomocy środków materialnych. Życie materialne staje się celem samo w sobie, a przyjaźń staje się towarem do sprzedania.

Takie życie jest powszechnie akceptowane, kreowane przez media, wręcz podziwiane. Osoby bogate w zasoby materialne, w jakąś formę władzy, odczuwają wielką przyjemność z tego powodu - tylko nie wiedząc czemu, nie układają się im przyjaźnie.

Żyją w przekonaniu, że wszystko można kupić lub sprzedać, bo czują się bez przerwy zdradzani przez osoby z otoczenia.

Wzbudzają wiele konfliktów, nawet nie mając takich zamiarów, ponieważ ich połączenia energetyczne z innymi, nie funkcjonują prawidłowo.

Cywilizacje nawet często z nimi współpracują, wyciągając z tego duże profity energetyczne, podsuwając im np. poprzez zbiegi okoliczności, nowe możliwości powiększenia władzy, uzależnienia.

Taką współpracą może być np. danie komuś możliwości (poprzez odpowiednie urządzenie) odprowadzania Dusz. Problem jest w tym, że nikt nie wie do końca, gdzie te Dusze trafiają, czy nie do więzienia, które zostało im naszykowane.

Dusze również są doskonałym dostawcą wiecznej energii.

Wracając do tematu głównego, wszystkie te zależności można polikwidować, poprzez oczyszczanie swojej energii dzięki Wybaczeniu.

Dzięki Wybaczeniu wzrasta nasza Miłość, a sam ten proces już opisywałem na blogu. Następuje naprawa energetyczna i coś jeszcze...

A to, że wtedy zaczynamy odcinać się od niekorzystnych energii, od niekorzystnych dla nas cywilizacji, stajemy się dla nich trudno dostępni. Zaczynamy tworzyć faktyczną całość ze swoją Duszą, a z czasem tworzy się mocniejsze połączenie z naszą Istotą, czyli z tą od której nasza Dusza pochodzi, której częścią jesteśmy.

W życiu fizycznym nie jest to łatwy okres, bo potrzeba morza cierpliwości, pokory, wyrozumiałości dla siebie i osób z otoczenia.

Ponadto nasza Dusza podsuwa nam kolejne doświadczenia do pozytywnego przepracowania, które mogą powodować chwilowe zapaści, ale trzeba być konsekwentnym.

Po to się rodziłyśmy na Ziemi, by żyć w kontakcie z Duszą i realizować założone sobie cele.

Niestety, poza tym, pewne siły - cywilizacje - będą bardzo zabiegać o to, by nas zwieźć z tej drogi, bo Wybacząc, chcąc nie chcąc, stajemy się naturalnym czakramem Ziemi i wchodząc między ludzi, rozświetlamy swoją energią również i dla nich przestrzeń.

Faktycznie jesteśmy nosicielami Światła i to jest piękne.

Ludzie się przy nas dobrze czują, bo naszą energią osobistą, oczyszczamy otoczenie w promieniu kilku metrów.

Swoim postępowaniem zgodnie z zasadą "Kochaj bliźniego swego jak siebie samego" otwieramy niektórym oczy, że można...

Co do technik, to są różne sposoby, bardzo podobne, ale w zależności od swojej własnej energii, mają różną skuteczność.

CDN

„Ojciec”, 9 listopada 2010 r.